Nr. 56 Kurytyba 3 Sierpnia 1932 Rok XIII.

LUD

Jedyne pismo polskie w Brazylji wychodzące dwa razy na tydzień.

Wydawca i Redaktor: Ksiądz Jan Pałka

Redakcja i Administracja otwarte są codziennie (prócz niedziel i świąt) od 8—11 godz. rano i 1—5 godz. po południu.

PRENUMERATA: W Brazylji 10$000 z góry, 11$000 z dołu, półroczna 6$000; za przesyłkę osobną, nie we wspólnych paczkach, dopłaca się 3$000; w Argentynie 6 pezów; w Europie 5 dolary; w Ameryce Północnej 2·50 dolary; w Urugwaju 3 pezy oruguajskie.

Adres Redakcji „Ludu": Curityba — Aven. Dr. Jayme Reis 583
Adres dla listów: Curityba—Caixa Postal 155—Paraná, Brasil
Adres Telegraficzny: Lud Curityba

Ceny ogłoszeń: — Ogłoszenia tylko z góry płatne.
Do 3 cm. szerokości przez 1 łam do 3 razy 5$000
Od 1 » » » » za każdy raz na stronie ogłoszeń $400
Od rocznych ogłoszeń z góry zapłaconych na stronie ogłoszeń 40 proc. zniżki
Od nekrologów 4 cm. szerokości przez 1 łam 3$000
Ogłoszenia w tekście według umowy.

„O POVO" -- Jornal polono bisemanal

Cena numeru 300 rejsów

W KURYTYBIE do nabycia w sklepach pp. Domańskiego, Krzyżanowskiego, R. Piekarza—Kubisa. W kiosku przy ul. 15 de Novembro (róg ul. Fl. Peixoto).

Światowy Związek Polaków

Niewola polityczna i ciężkie warunki gospodarcze sprawiły, że nie wszyscy nasi rodacy mogli znaleźć chleb i pracę w starym kraju, wielu musiało wędrować w świat daleki i tam w trudzie i znoju szukać znośniejszej egzystencji. Ziemia polska, tak żyzna i bogata, była przedmiotem bezwzględnej eksploatacji ze strony zaborców, którzy nietylko, że obsadzali stanowiska urzędowe Niemcami lub Rosjanami, lecz starali się również o zakucie naszego narodu w niewolę gospodarczą. Znękani polską »przedwojenną« rzeczywistością, opuszczali Polacy ziemię rodzinną i masowo przenosili się na obczyznę. Doszło do tego, że w chwili obecnej siedem miljonów naszych rodaków mieszka poza granicami Państwa Polskiego. Gdzie ich niema? Emigrant polski dotarł wszędzie: zamienia na żyzne pola olbrzymie połacie puszczy brazylijskiej i wydobywa złoto z bagien Alaski, wrąbuje się w zapadłe głusze Montanji Peruwiańskiej i fabrykuje samochody Fordowi, wydziera ziemi węgiel w wieczyście mrocznych kopalniach północnej Francji i prowadzi żniwiarki przez argentyńskie stepy pszenne. Prawie czwartej części naszego narodu nie pozwoliły losy cieszyć się życiem na łonie cudownie wskrzeszonej Ojczyzny.

Gnani nędzą i uciskiem na wychodźtwo, emigranci nasi nie poddali się rozpaczy. Energją swoją, pracowitością i wytrwałością zdobyli znaczny dobrobyt materjalny i szacunek u obcych. Dzisiaj nie są już zabiedzonymi chłopkami, lecz ludźmi pewnymi siebie, zdającymi sobie sprawę ze swej użyteczności społecznej. Jakże dumny jest Polak, jadący przez kolonje polskie w Paranie. Gdzie tylko spojrzy, wszędzie widzi pola pszenicy, kukurydzy, czarnej fasoli, okalające zgrabne i czyste domki naszych kolonistów. Cieszy się, że tak wielkie dzieło zrodziło się z upartego i nieustępliwego trudu jego rodaków, z ich wytrwałości pionierskiej. W Stanach Zjednoczonych znów podziwiać musimy sprawność naszych robotników, którzy, ujęci w karby osławionego sweating system'u, okazali się, według autorytatywnej opinji Forda, najbardziej sprytnymi. Wszędzie Polak okazał się cenną siłą roboczą i wszędzie zaczyna powoli zdobywać należne mu miejsce pod słońcem.

Po wojnie sytuacja polityczna narodu polskiego uległa gruntownej zmianie, ale trudności gospodarcze, szczególnie jaskrawe w państwie zniszczonem wojną, działały z dawną siłą. W dalszym ciągu, jak ptaki wędrowne, ciągnęli z Polski na obczyznę obywatele nasi. W r. 1929 aż 250.000 Polaków wyjechało zagranicę w poszukiwaniu lepszej doli. Reemigracja, dość znaczna w pierwszym okresie po powstaniu niepodległego Państwa Polskiego, gwałtownie zmalała i nie było już o tem mowy, aby poważniejsze ilości naszych rodaków, mieszkających na obczyźnie, wróciły do »starego kraju«.

Niezależnie od emigrantów, poza granicami Państwa Polskiego pozostały mniejszości polskie w krajach pogranicznych. Nie można ich nazwać wychodźcami, gdyż nigdy z Polski historycznej lub etnograficznej nie emigrowali. Poza państwem polskiem znaleźli się zgodnie z decyzjami traktatów, które nie uwzględniły w pełni naszych aspiracyj narodowych. Liczba ich jest bardzo znaczna i stanowi potężny odsetek Polonji Zagranicznej.

W sali Sejmu, w obecności Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, Marszałków Sejmu i Senatu, ministrów i dostojników duchownych, radzili Polacy z zagranicy nad wzmocnieniem więzi narodowej i jaknajracjonalniejszem zorganizowaniem pracy dla dobra Narodu Polskiego. Najważniejszym rezultatem tych narad było uprzytomnienie sobie przez Polonję Zagraniczną rzeczywistej prawdy, iż tylko konsolidacja pozwoli jej odegrać naprawdę wielką i twórczą rolę w życiu świata. Zrozumienie tej, bijącej w oczy, prawdy, skłoniło Zjazd do powołania do życia **Rady Organizacyjnej Polaków z Zagranicy,** mającej na celu stworzenie jednolitego frontu siedmiomiljonowej Polonji Zagranicznej.

W ciągu trzech lat swego istnienia Rada Organizacyjna, oparta o najpoważniejsze organizacje emigracyjne i mniejszościowe, robiła wszystko, co było w jej mocy, aby doprowadzić do konsolidacji Polonji Zagranicznej. Plony tej pracy są już bardzo poważne. W myśl ideologji Rady i pod jej duchownym lub faktycznym patronatem zjednoczyły się między innemi Polonje na Łotwie, w Rumunji, Niemczech, Brazylji, Argentynie, Kanadzie...

Celem ostatecznym akcji konsolidacyjnej Rady jest stworzenie **Światowego Związku Polaków.** Cel to odległy i trudny do zrealizowania. Jesteśmy jednak pewni, że gorący patrjotyzm, zawsze cechujący Polonję Zagraniczną, przełamie wszelkie przeszkody i doprowadzi do zjednoczenia naszego wychodźtwa w jedną całość organizacyjną.

(Dokończenie na stronie drugiej)

Wojska parańskie zajęły Capella da Ribeira

Pojmano 200 jeńców

W ubiegły poniedziałek w rannych godzinach rozeszła się po Kurytybie wiadomość o zajęciu miejscowości Capela da Ribeira, gdzie znajdowały się dobrze położone i obstawione pozycje wojsk paulistańskich.

Wojsko parańskie pod dowództwem pułkownika Ayrton Plaisant po wielu nieudałych próbach poprzednich zajęcia Capella da Ribeira zwykłym atakiem, uciekło się do stategji wojennej. W największej tajemnicy, wojsko parańskie podzieliło się na dwie grupy; jedna grupa udała się w prawym kierunku, zaś druga w lewym, starając się otoczyć Capella da Ribeira.

Po długich przygotowaniach uciążliwych przeprawach »balsami« przez rzekę oddziałów wojskowych, zdołano otoczyć zupełnie pozycje paulistańskie, przypuszczając następnie ostry ogień. Paulistańczycy zaskoczeni ze wszystkich stron, poddali się. W ten sposób wojska parańskie zajęły bardzo ważny punkt strategiczny, jakiem była dla wojsk paulistańskich pozycja Capella da Ribeira.

Zwycięzcy zabrali w niewolę 200 żołnierzy, wraz z dowódcą odcinku pułkownikiem Azarias; nadto zajęto bardzo wiele materjału wojennego.

Wśród wojsk parańskich niema strat.

Wojska pułkownika Airton Plaisant posuwają się dalej w kierunku miejscowości Apiai.

Na froncie São Paulo — Minas Geraes

ZACIĘTE WALKI W WĄWOZACH GÓR MANTIQUEIRA

Pułkownik Barcellos nadesłał z miejscowości Passa Quatro następujący telegram sekretarzowi Spraw Wewnętrznych Minas Geraes:

»Walka na tym odcinku była zaciętą. Pozycje które zdołaliśmy zdobyć, przedstawiają ogromny wysiłek dla wojska, które musi się zdobywać nie inaczej jak tylko pod ciągłem ostrzeliwaniem, zakręty spadziste, które tylko dosięga się dzięki niegasnącej dzielności wojsk naszych.

Przeciwnicy z pewnością nie liczyli się z zapałem naszych wojsk, które wspiąwszy się na prawie niedostępne góry, poczynają obejmować szczyty najwyższych gór Mantiqueira, gdzie pozycje nieprzyjaciela, wystudjowane jeszcze przed rewolucją zostały metodycznie zorganizowane i uważane za nie do zwalczenia.

Wczoraj po silnem ostrzeliwaniu naszej artylerji i karabinów maszynowych, ofiary pseudo-konstytucjonalistów ogarnęło przerażenie, pozostawiając mnóstwo rynsztunku wojennego. Nasze ataki przeprowadzone były metodycznie.

Uciekinierzy i jeńcy wyznają, że ich towarzysze walczą pod przymusem wywieranym przez oficerów i mówią otwarcie o zaniechaniu walki.

Pomimo to starzy zawodowi politycy łudzą swoich rodaków, dając im fałszywe wiadomości o walkach w tunelu i w wąwozach gór Mantiqueira, twierdząc, że zajęli w swe posiadanie Itanhadú, kiedy został otwarty ruch komunikacyjny do stacji Manacá, odległej 6 klm. od tunelu.

P. Ficiński korespondentem „Ludu" z frontu wojny

Dzielimy się z Szan. Czytelnikami wiadomością, że w przyszłych numerach »Ludu« ukażą się korespondencje pisane z frontu specjalnie dla naszego pisma przez p. Janusza Ficińskiego, który wyrusza na front pod Faxina. P. Ficiński jako znany motocyklista pełnił będzie służbę łącznika pomiędzy Głównym Sztabem a wysuniętymi odcinkami frontu wojennego.

Życząc P. Ficińskiemu szczęśliwego powrotu, oczekujemy wraz Czytelnikami z ciekawością wieści z frontu. Red.

Co dzieje się w Matto Grosso

WOJSKO PO STRONIE RZĄDU

Dyrektor Krajowego Urzędu Prasowego otrzymał od prefekta miasta Cuiabá p. J. Müllera następujący telegram:

»Ponieważ zbuntowani rozgłosili w całym kraju wiadomości nieprawdziwe o położeniu w Matto Grosso, spieszę zakomunikować, że poszukiwacze złota (garimpeiros) z municypjum i stolicy w liczbie 800 mężczyzn pod dowództwem swych szefów: Antonio Candido, Clementino Pereira, Jeronimo Borges, João Pinheiro i Luiz Coelho zostali włączeni w skład naszych wojsk. »Garimpejrzy« z okolic Galças, trzymając się instrukcyj pułkownika Carvalhindo, (rzeczywistego szefa, a mającego wielki posłuch u »garimpejrów«) i majora Huguemy znajdują się skoncentrowani w mieście Santa Rita, gotowi, jak zresztą wszystkie nasze wojska, ruszyć do ataku przeciw zbuntowanym.

Cała północ Stanu stoi po stronie interwentora Dr. Leonidasa Matos'a, który wysyła wszędzie swoje wojska dla obrony porządku.

Inżynier Morbeck, który obecnie znajduje się w swych posiadłościach, wysłał za pośrednictwem swych oficerów, zapewnienie solidarności z rządem.

WIADOMOŚCI Z POLSKI I O POLSCE

W Polsce panują upały

W ostatnich dniach w Polsce panują ogromne upały, jakich nie notowano już od 50 lat.

Upały te zostały wywołane przypływem do Polski olbrzymich mas nagrzanego powietrza z Europy zachodniej i środkowej.

W niektórych miejscowościach jak Skierniewicach zanotowano najwyższą temperaturę 34 stopnie.

Obecne upały nie potrwają długo, już najbliższe dni, a może nawet godziny mogą przynieść znaczne ochłodzenie. W Europie zachodniej i środkowej panują już chłody (14—17 stopnia ciepła). Nawet Pomorze, Poznańskie i Śląsk ogarnięte już są falami chłodnego powietrza i dziś panują tam chłody, jest pochmurnie, a nawet dżdżysto. Upał, jaki jeszcze daje się odczuwać w Polsce środkowej i wschodniej tłumaczy się tem, że fale chłodnego powietrza przesuwają się nadzwyczaj powoli.

ODSŁONIĘCIE POMNIKA PUŁKOWNIKA HOUSE'A ZACIEŚNIA WĘZŁY POLSKO-AMERYKAŃSKIE

W dniu narodowego święta amerykańskiego, w stołecznem mieście Warszawie, odbyła się wspaniała i imponująca uroczystość odsłonięcia pomnika pułkownika E. M. House'a swego czasu doradcy prezydenta Wilsona. Na uroczystości obecni byli przedstawiciele rządu władz cywilnych i tysiączne rzesze, tudzież przedstawiciele wielu miast z całej Polski a nawet z zagranicy.

Pomnik pułk. House'a wiel-

kiego przyjaciela Polski został ufundowany przez mistrza Paderewskiego, tak samo jak przed kilku laty jego kosztem stanął pomnik Wilsona w Poznaniu.

W ten sposób genjalny mistrz Paderewski zacieśnia coraz bardziej i mocniej serdeczne węzły, jakie łączą dwie bratnie Republiki, Polskę i Stany Zjednoczone.

LINJA TELEFONICZNA POMIĘDZY MIASTAMI POLSKIEMI A ARGENTYNĄ, CHILI I URUGUAJEM.

Z dniem 1-go czerwca b. r. został wprowadzony ruch telefoniczny między Bielskiem, Bydgoszczą, Gdynią, Katowicami, Krakowem, Lublinem, Lwowem, Łodzią, Poznaniem, Warszawą i Wilnem z jednej strony, a wszystkiemi urzędami telefonicznemi w Argentynie, Chili i Uruguajem.

P. CHRUŚCIELEWSKI KIEROWNIKIEM KURSU DLA NAUCZYCIELI DLA ZAGRANICY.

Rada organizacyjna Polaków Zagranicy zainicjowała w miejscowości podgórskiej, Jordanowie, kurs dla kandydatów na nauczycieli na wychodźtwie. Kierownikiem tego kursu został były dyrektor Kolegjum polskiego w Kurytybie, Chruścielewski. Kurs obejmuje czterdziestu wykwalifikowanych nauczycieli, odpowiednich pod każdym względem do pracy na emigracji.

2 WŁOŚCIAN POLSKICH POSTRZELONYCH PRZEZ STRAŻ NIEMIECKĄ.

Dwóch włościan polskich ze wsi Lipówka, pod Augustowem, odniosło ciężkie rany, gdy niemiecka straż pograniczna z Wschodnich Prus dała do nich salwę karabinową. Mianowicie włościanom uciekł późnym wieczorem koń. Chłopi puścili się za nim w poszukiwanie i zaszli nad granicę. Straż pruska sądząc, że to przemytnicy, dała do nich salwę karabinową. Polscy strażnicy na odgłos strzałów, rzucili w powietrze rakiety, które oświetliły okolicę i wyjaśniły zaraz sytuację. Jednego z włościan, ciężko rannego trzema kulami bezwłocznie przewieziono do szpitala w Suwałkach, drugiego rany, lżejszej natury, opatrzono na miejscu.

Półroczne Walne Zebranie Związku Polskiego

Ubiegłej niedzieli odbyło się półroczne walne zebranie członków Związku Polskiego.

Ze sprawozdań członków Zarządu półroczna działalność przedstawia się w następujących cyfrach: zebrań miesięcznych odbyło się 6, zwyczajnych 6, nadzwyczajnych 4. Nowych członków zapisało się 38, tak, że ogółem Związek Polski liczy obecnie 376 członków czynnych i wpłacających składki regularnie.

Dochody półroczne dosięgły 8.889$300; rozchody 6 424$800, zatem saldo wynosi 2.464$500

W dyskusji poruszano sprawę kasy pośmiertnej, która, zwłaszcza dla rodzin mniej zamożnych, stanowić będzie prawdziwe a dawno pożądane dobrodziejstwo.

Wrazie zgonu członka Związku Polskiego rodzina zmarłego otrzymuje wsparcie w wysokości zależnej od liczby członków; każdy bowiem członek wrazie śmierci członka wpłaca na rzecz rodziny zmarłego 1 milrejsa.

Poruszano również sprawę werbowania nowych członków, przyczem wyrażono nadzieję, że każdy członek zjedna w tym roku jeszcze przynajmniej jednego kandydata.

ŚWIATOWY ZWIĄZEK POLAKÓW

(Dokończenie ze strony pierwszej)

Emigracja polska cierpi bardzo poważnie od wciąż wzmagającego się kryzysu gospodarczego. Pozornie wydawałoby się, że chwila nie jest odpowiednia do realizowania górnych planów. Na szczęście tak nie jest. Tylko narody skonsolidowane i solidarne w działaniu mogą wyjść cało z twardych kleszczy kryzysu i spełniać dobrze swoje zadania pionierskie.

W r. 1934 odbędzie się II-gi Zjazd Polaków z Zagranicy. I-szy Zjazd powołał do życia **Radę Organizacyjną Polaków z Zagranicy**. II-gi Zjazd must stworzyć **Światowy Związek Polaków**.

Fakt, że splot przeróżnych okoliczności natury politycznej i gospodarczej zmusił do stałego przebywania zagranicą prawie czwartą część narodu, musiał być uwzględniony przy opracowywaniu podstaw naszej polityki narodowej. Zrządzeniem losów powstały na obczyźnie i okrzepły materjalnie potężne skupienia wychodźcze; utworzyły się potężne organizacje w rodzaju Związku Narodowego Polskiego lub Zjednoczenia Polskiego Rzymsko-Katolickiego, liczące po kilkaset tysięcy członków. Nie można było dopuścić, aby ten olbrzymi rezerwowar energji narodowej spoczywał bezużytecznie. Trzeba było pomyśleć nad eksploatowaniem dla celu ekspansji narodowej potęgi moralnej i materjalnej, reprezentowanej przez siedmiomiljonową Polonję Zagraniczną, należało pomyśleć nad tem, aby olbrzymi kapitał energji narodowej, jaki utraciliśmy przez wychodźtwo ludzi młodych, pełnych zapału i nadziei na przyszłość, nie został bezpowrotnie stracony dla naszej rasy. Grono działaczy emigracyjnych przystąpiło do realizacji śmiałego planu — skonsolidowania wychodźtwa i mniejszości polskich na obczyźnie w mocne, zwarte i jednolite organizacje społeczne. Nie chodziło im o projektowanie jakichś fantastycznych planów politycznych lecz o stworzenie zdrowych podstaw pod normalny rozwój życia gospodarczego, kulturalnego co musi robić każdy kraj, jeśli nie chce dać się wyprzedzić innym, bardziej energicznym jednostkom państwowym. Pragnieniem ich było przetworzenie wszystkich bez wyjątku emigrantów polskich z parobków - najmitów w pionierów zdobywców. Chcieli żeby każdy wychodźca stał się narzędziem, przysparzającem narodowi polskiemu nowe możliwości we wszystkich dziedzinach życia. Tam zaś, gdzie program maksymalny nie był możliwy do urzeczywistnienia, chcieli przez konsolidacje danego terenu emigracyjnego lub mniejszościowego umożliwić rodakom tam żyjącym zachowanie języka i tradycyj narodowych, oraz zdobycie wśród obcych takiego znaczenia, do jakiego mają prawo przez swoją liczebność i pracowitość.

W roku 1929 starania ich uwieńczone zostały powodzeniem. W lipcu tego roku, kiedy do Polski z okazji Powszechnej Wystawy Krajowej napłynęły tysiące wycieczkowiczów polskich ze wszystkich stron świata, doszedł do skutku **I-szy Zjazd Polaków z Zagranicy**.

Szlachetne te wysiłki godne są poparcia, toteż apelujemy do Szan. Czytelników, którzy jeszcze nie są członkami Związku Polskiego, ażeby pospieszyli zapisać się w liczne jego szeregi, bo Związek Polski należy do tych nielicznych tutaj organizacyj, którego działalnością może szczycić się cała Kolonja Polska.

Z Brazylji

BYŁY MINISTER MAURICIO CARDOSO UDAŁ SIĘ DO S. PAULO.

Z Rio donoszą, że były minister Sprawiedliwości p. Mauricio Cardoso udał się do S. Paulo.

Podróży byłego ministra przypisuje się bardzo wielkie znaczenie, albowiem pozostaje w związku z umowami o ugodę.

ODEZWA MINISTRA WOJNY DO PAULISTAŃCZYKÓW.

Minister Wojny, generał Espirito Santo Cardoso wydał odezwę do Paulistańczyków w której oświadcza, że dyktatura nie jest przeciwną przyjęciu konstytucji.

POJEDNAWCZE GŁOSY WŚRÓD ZAMĘTU REWOLUCYJNEGO.

Minister Francisco Campos który obecnie kieruje ministerstwami: Oświecenia i Sprawiedliwości w rządzie federalnym, zwrócił się za pośdnictwem radja do ludności paulistańskiej, nawołując ją do złożenia broni i pogodzenia się ze swymi współrodakami.

Podobną przemowę wygłosił za pośrednictwem radja do ludności S. Paulo Dr. Augusto de Lima z Minas Geraes.

WŁADZE PAULISTAŃSKIE NIE PRZYJĘŁY PASAŻERÓW OKRĘTU »COM. ALCIDIO«.

Okręt »Commandante Alcidio«, który wiósł rodziny paulistańskie z Rio i innych Stanów do São Paulo, a z powrotem miał zabrać z S. Paulo rodziny z Rio i innych Stanów, które zostały zaskoczone rewolucją, nie został przyjęty przez władze paulistańskie, tak, że okręt wraz z rodzinami powrócił do Rio.

Paulistańczycy oświadczyli, że zgodzą się na przyjęcie okrętu, o ile zawinie on do portu Santos.

NOWE POSIŁKI IDĄ NA FRONT.

Interwentor federalny z Pernambuco p. Lima Cavalcanti zakomunikował szefowi rządu, że na pokładzie statku »Araraquara« wyjechał z Recife jeszcze jeden oddział wojska złożony z 750 żołnierzy pod dowództwem kapitana Manoela Correa Menezes.

UWIĘZIENI NA POKŁADZIE OKRĘTU PEDRO I.

Na pokładzie okrętu »Pedro I« uwięziono 12 oficerów należących do 7-go Regimentu Infanterji z Porto Alegre.

POCIĄG Z RANNYMI PRZYBYŁ DO KURYTYBY.

W nocy z piątku na sobotę ubiegłą na dworzec Kurytyby zajechał pociąg wiozący rannych i chorych na grypę żołnierzy z frontu Itararé.

KURYTYBA.

GEN. KONSUL P. DR. STANIEWICZ ZWIEDZA ABRANCHES.

Ubiegłej środy po południu p. Dr. Roman Staniewicz Generalny Konsul R. P. wraz z Małżonką w towarzystwie p. Radcy Michała Pankiewicza, p. wicekonsula Cybulskiego i referenta oświatowego p. K. Lecha zwiedził kolonję polską w Abranches.

Gości powitały uroczyście Zarządy Tow. Króla Władysława Jagiełły, Kółka Rolniczego, Towarzystwo Polek Królowej Jadwigi oraz Stowarzyszenia Religijne.

P. Generalny Konsul Staniewicz oglądając sale gmachu Tow. Króla Władysława Jagiełły, oświadczył, że jest to najpiękniejszy i największy gmach towarzystwa jaki dotąd miał możność zobaczyć w kolonjach polskich.

Następnie P. Konsul Staniewicz wraz Małżonką zwiedzili Kolegjum Sióstr Miłosierdzia, gdzie dostojnych gości witała serdecznie dziatwa szkolna.

SAMOLOT ZBUDOWANY W KURYTYBIE.

Mechanik Bartholo Zanatel zbudował w zakładzie mechanicznym p. Roberta Langego samolot, typu jednopłatowiec; motor firmy Chervolet 4 ro cylindrowy o sile 40 koni parowych. Rozmiary samolotu wynoszą: 10 m. X. 20 m; ciężar 350 kg.

P. Zanetel na zbudowanie »stalowego ptaka« wydał 8.000$000.

Samolot ten można zobaczyć w zabudowaniu »Alfaiataria Avenida« przy ulicy João Pessoa, lub też w czasie prób lotu, który ma się odbyć 12 sierpnia.

Chirurg-Dentysta
Raul Brand
Rua Ebano Pereira 142
Przyjmuje od 9—12 i od 3—6
Wyjmuje zęby bez bólu. — Ceny niskie.

„Brasil - Polonia"

Ukazał się nowy numer miesięcznika »Brasil Polonia« za miesiące grudzień 1931 i styczeń 1932. Opóźnione wydanie numeru łatwo jest usprawiedliwić względami technicznemi tem więcej, że numer ten zawiera mnóstwo ciekawych i oryginalnych artykułów i ilustracyj, które wyróżniają go z pośród innych.

Między innemi, znajdują się artykuły: »Gospodarcze położenie Polski na wstępie 1932 r.« — Aleks. Merlot, »Podróż Ministra Polski do północnych i południowych Stanów Brazylji« — Ubaldo Suares'a, »Prądy w malarstwie polskiem« — Karola Kryńskiego, »Brazylja w literaturze polskiej« — Józefa Stańczewskiego; szeroko ujęte jest sprawozdanie roczne Tow. Polsko — Brazylijskiego »Kościuszko« w Rio de Janeiro.

Nadto numer ten dużo miejca poświęca sprawom parańskim a zwłaszcza 78-letniej rocznicy niepodległości Parany, następnie opis występów polskich jak: »Wesele Krakowskie«, »Dożynki«, zawody sportowe, które Kolonja Polska wystawiła w programie ogólnych uroczystości ku uczczeniu Święta Stanowego. Miłem urozmaiceniem opisu są oryginalne i ciekawe fotografje, przedstawiające różne interesujące momenty występów polskich.

Z tych względów numer ten zasługuje na to, ażeby znalazł się w każdej rodzinie polskiej w Brazylji.

AKTUALNE ROZMÓWKI.

— Moje uszanowanie panie Eizenberg!

— Witam. Jak się pan ma?

— Ja wcale się nie mam. Mnie ma Urząd Skarbowy. A co pan obecnie porabia?

— Długi.

— Gdzie pan spędza czas?

— U rejenta, komornika lub w sądzie.

— A jak się powodzi pańskiemu zięciowi, Widerszalowi?

— Jak po powodzi.

— Co znaczy?

— Zalany jest protestami i tonie po uszy w długach.

W KOMISARIACIE

— Żona lunęła pana doniczką w głowę?

— Tak, panie przodowniku. Wczoraj. A, jaki mam jeszcze guz!

— Z jakiego to powodu.

— Wczoraj były moje imieniny.

„Fala barbarzyństwa"

Często spotyka się takich ludzi, którzy nawet w najbardziej słonecznym obrazie dopatrują się cienia, a gdy nie spostrzegą go, w oczach ich tworzy się im plama.

Doskonały okaz takiej plamy mamy w ostatnim numerze »Gazety Polskiej«.

Zarażony nieukrywaną nieżyczliwością do Centralnego Związku Polaków autor notatki »Kilka uwag z powodu odczytu Pana Radcy Pankiewicza« wyładowuje swoją niechęć na władzach CZP. w sposób ordynarny, nie bacząc na to czy upływ ten ma choć pozory słuszności i... czy nie wyjdzie na szkodę także i tym osobom, które pragnie otoczyć zapewne nieproszoną opieką.

Zupełnie niezrozumiałemi są pretensje p. Chorośnickiego, i nikomu nie wiadomo o jakie to »powitanie« chodzi zapoznanemu mistrzowi ceremonji. A już dopuszcza się kłamstwa, gdy twierdzi, że nieobecność p. Prezesa była nieusprawiedliwioną; może to każdy stwierdzić, zwracając się o informacje do władz CZP. Chyba, że p. Chorośnicki uważa, iż przed nim należało zgłosić usprawiedliwienie nieobecności!

To też »występ« p. Chorośnickiego należy uważać jako pierwszą »falę barbarzyństwa« skierowaną ostrzem na Centralny Związek Polaków.

Red.

„Postępowa" robota

Grupka ludzi zwących się »postępowymi« czyni wszelkie wysiłki, ażeby podkopać Centralny Związek Polaków do którego powstania nie przyłożyli ani palca. Zmyślają rzeczy, o których nikomu się nawet nie śniło, przekręcają słowa, prowadzą nagonkę w taki sposób, że wykluczają przyzwoitą polemikę, a nawet odgrażają się napadami na członków Centralnego Związku, jednem słowem prowadzą robotę podstępową, destrukcyjną.

Ostatnio »podstępowcy« usiłują wskrzesić »Kulturę«; spała ona sobie snem kamiennym poprzez długie lata a jedynie zastrzykami lekarskiemi przywracano ją na chwile do sennego życia na okres wyborów do władz CZP.

Obecnie, wskutek urażonej ambicji kilku »postępowców«, znów usiłują ożywić »śpiącego rycerza« by zniszczył to, co inni zbudowali; ponieważ jednak niepewne są jego siły po tak długiej martwocie, zabiegają o sprzymierzyńców, buntując inne towarzystwa do podpisywania protestu przeciw niewygodnym im członkom Zarządu CZP. a łączenia się u boku obudzonego »rycerza«. Nie bardzo jednak »obywatele« garną się, to też muszą uciekać się do podstępu.

I tak »naganiacz-postępowy« podsuwa koloniście listę i żąda ażeby podpisał, „bo chodzi o nasiona z C. Z. P." Nie przeczuwając nic złego, ten i ów kolonista podpisuje.

W ten sposób postąpiono n. p. z p. Franciszkiem Wachowiczem, który prosi nas o zamieszczenie oświadczenia, iż jego nazwisko zostało podstępem zdobyte i bezprawnie zamieszczone pod protestem zamieszczonym w »Prawdzie Polskiej« a mającym na celu szkodzenie CZP.

Red.

Dr. Sylvino P. de Araujo **VORONOFF**
wynalazca brazylijskiego lekarstwa
Fluxo Sedatina
kobieta jest ocaloną.
Słynny ten lekarz brazylijski jak również uczony rosyjski wynalazł lekarstwo
FLUXO SEDATINA
Pewna pani cierpiała na chorobykobiece a po zażyciu lekarstwa **Fluxo Sedatina** doznała w przeciągu dwóch godzin ulgę: organizm jej został uregulowany wszelkie bóle znikły na zawsze.
Fluxo Sedatina poleca się lekarzom i akuszerkom,
Fluxo Sedatina używa się po wszelkich szpitalach i po Domach Zdrowia w São Paulo i w Rio.
Fluxo Sedatina można nabyć w aptekach.
Na żądanie daje się porady przysyłając znaczki na list.
RIO — Rua Alfandega 105.

ROLNICY!

Nasza marka na naszych NAWOZACH, PŁUGACH, MASZYNACH i NARZĘDZIACH ROLNICZYCH tak jak imię

— CASA HACKRADT —

gwarantują najlepszą jakość i ceny przystępne.

RUA GARIBALDI 113 — Naprzeciw Uniwersytetu.

Banço Allemão Transatlantico

CURITYBA

RUA MARECHAL FLORIANO PEIXOTO, 31 — 41

Caixa Postal N. — Endereço Telegraphico: »Bancaleman«.

Podejmuje się wszelkich tranzakcyj bankowych.

Obsługa sumienna, szybka i dyskretna.

Klinika Dentystyczna

JAN SKALSKI

Chirurg - Dentysta

Wykonuje wszelkie roboty wchodzące w zakres dentystyczny szybko, starannie, tanio. Przyjmuje w każdej chwili.

Rua Aquidabam 801 - Curityba

Wspaniała żytniówka

WYRABIANA PRZEZ FIRMĘ

SALOMÃO GUELMANN przy ul. 24 de Maio 32

SMAKOSZE PIWA PIJĄ W LECIE TYLKO

Cruzeiro Pilsen—Pomba Corôa

niezrównanie najlepsze jasne piwa od lat istniejącego browaru:

Cervejaria Cruzeiro — Telefon 495 i 751

Casa NOVO MUNDO w Portão

Posiada na składzie: Artykuły spożywcze, narzędzia rolnicze, nawozy, materjały łokciowe, farby, oleje i t. p.

Skupuje wszelkie produkty.

Obok składu jest specjalne miejsce na pozostawienie wozów.

florylin

Najlepsze drożdże w świecie. Do nabycia we wszystkich sklepach.

JEDYNI REPREZENTANCI

ALBINO BUCHNER

Rua 1 de Março, N. 138

Curityba

Telefon 238 — Paraná

Sklep

Artykułów Spożywczych

Rocha Piekarza i Tomasza Kubisa

Kupujemy i sprzedajemy wszelkie produkta krajowe. — Posiadamy świeże towary spożywcze oraz napoje krajowe i zagraniczne.

SPRZEDAJEMY NAJLEPSZE

Nawozy Sztuczne i Mąkę Kostną

PRAÇA CORONEL ENEAS 30, RÓG SÃO FRANCISCO — CURYTBA

POLSKI HOTEL

HOTEL MARTINS

Właściciel: M. Jaruga

RUA RIACHUELO N. 114 — CURITYBA — Paraná —

Naprzeciw Pałacu Municypalnego, róg Placu Dr. Gen. Marques, Caixa Postal 463, Tel 989.

Kuchnia pierwszorzędna. Urządzenie wspaniałe w modnym żelazobetonowym pałacyku z wszelkiemi wygodami i hygjeną. 50 pokojów urządzonych z komfortem. — Ceny przystępne.

Na KASZEL Zażywaj tylko lekarstwo

XAROPE SANTO ANTONIO

Lekarstwo to działa przeciw chorobom piersiowym jak: przeciw kaszlowi i astmie, grypie i osłabieniu płuc. Lekarstwo to gwarantuje dobry stan twego zdrowia. Do nabycia w Aptekach i Drogerjach.

Polski Pensjonat

Kuchnia pierwszorzędna. Obiady i kolacje dostarcza się do domu.

Obiady i kolacje od 1$500 w górę.

Rua Carlos de Carvalho N. 120.

DR. CARLOS MOREIRA, Lekarz Specjalnie leczy oczy, uszy, nos i gardło. Konsultorjum: Pharmacia Lacerda. Rua Marechal Floriano N 237. — Telefon 319. Od godziny 3-ciej do 5-tej. Rezydencja; Rua Visconde de Nacar 58 — Telefon 888.

Z SÃO FELICIANO

Nieco o zbytecznych „opiekunach" Kolonji

»Pamiętajmy, że ciężko ranią takie słowa
W których się mieści złośliwa obmowa«.

W tygodniku »Polska Prawda w Brazylji« w numerze 25-tym z d. 16/6 b. r. został opublikowany artykuł pod tytułem »Nieco o stosunkach oświatowych na Kolonji S. Feliciano« podpisany pseudonimem niejakiegoś »Kemlicza«.

Wiadomą jest rzeczą, że artykuły, których autor niema odwagi podpisać swojem nazwizkiem, zazwyczaj zawierają kłamstwa lub oszczerstwa. Artykuł »Kemlicza« nietylko roi się od kłamstw i oszczerstw przeciwko poszczególnym osobom, ale nadto ubliża całej naszej Kolonji. Człowiek ten wyzuty z wszelkiej uczciwości rzuca potwarze na szanowanego przez wszystkich ludzi statecznych i uczciwych, kapłana naszego ks. Zajkowskiego. I dlaczego? Z jakich powodów? Co on zawinił?

Chyba dlatego, że kształci młodzież w duchu religijno-obywatelskim. Chyba dlatego, że ten kapłan - pracownik pomaga nam w budowie gmachu szkolnego, gdzie mieści się już »Grupo Escolar Colonial« w którym czerpie oświatę przeszło setka dzieci i gdzie się już zakłada warsztaty rzemieślnicze. Czy może rozpowszechnianie oświaty po wszystkich zakątkach rozległej kolonji miałoby być uszczerbkiem w jego zasługach? Albo założenie T-wa Strzeleckiego, zakupienie coś 16-stu instrumentów do muzyki dętej, której dźwięki biegną po falistej ziemi naszej kolonji, pod batutą p. K. Muszyńskiego. Czy zachęcanie kolonistów słowem, czynem, funduszem i materjałami szkolnemi, na które znajdują się dowody, aby łączyli się i zakładali szkoły po linjach których jest już coś 153; czy wybudowanie gmachu Siostrom Franciszkankom, prawie własnym kosztem? staranie się o zapomogę rządową dla nauczycieli? łączenie kolonji w jedną siłę, pod jedną ideą, prowadzącą do rozwoju, do samodzielności, samowystarczalności i do dobrobytu, aby skruszyć pęta ciemnoty i uwolnienia się od strasznej zmory, która zwie się — **analfabetyzmem?** — Czy może dbanie o dobro społeczne na każdym kroku, zawsze i wszędzie, miałoby być dla zadziwiająco niczem niezmordowanego kapłana, jakim jest Ks. Zajkowski, uszczerbkiem w zaszczycie, jakim go Rząd Polski słusznie odznaczył, dekorując go krzyżem zasługi? A p. Kemlicz, chce właśnie swoją hipokryzją oszukać emigrację polską, chce ją przekonać, że ten ofiarny pracownik dla dobra ogółu, ksiądz, który przeszło już 30 lat pracuje w Brazylji niczem nie zasłużył się naszym rodakom i całemu społeczeństwu!

Oby, takich ludzi było jaknajwięcej!

Kłamie dalej ów Kemlicz z ukrycia, żeKs. Zajkowski jest propagatorem zakonu krzyżackiego, kieruje do inkwizycji, chce zakładać republikę zakonu Salezjańskiego na kolonji — prawie — że Jezuitom się równa, którzy chcieli niby być panami i władzcami kolonij portugalskich w Brazylji.

Weź p. Kemliczu, historję Brazylji do ręki, a przekonasz się wtedy, unikając przy tem okazania nieznajomości faktów historycznych, ile to Brazylja ma do zawdzięczenia Jezuitom.

Gdy kolonja prawie przez 40-ci lat musiała się borykać z odwieczną puszczą, z naturą paloną tropikalnemi promieniami słońca i gdy przenikający »Minuano« wiał, musiała walczyć o byt, o rozwój, — w zbudowaniu kościoła, w zakładaniu szkół nie miała z nikąd pomocy ,nie zjawił się żaden opiekun, aby biednemu i znękanemu emigrantowi pomódz, poradzić w jego ciężkiej pracy, dodać odwagi aby był niezłomnym, mężnym, aby ufał w lepszą przyszłość, ale teraz na gotowe, to się zlatują i wyciągają swe sępie szpony. Zamiast, współpracować, to się zachciewa partyjek, chce się rozdwajać, zagrabiać podle i zdradziecko. »W gotowym każdy mądry«, jak mówi przysłowie.

São Feliciano 4—7—1932.

Hilary M. Uszacki.

Józef Balcewicz

O hodowli Jedwabników

(Dokończenie.)

A teraz

O SZTOBROWANIU - FLANSOWANIU morwy.

Zasadą jest, że sztober dziś ucięty, — dziś ma być i wsadzony — aby otrzymać należny pion. Jeżeli się odstępuje od tej zasady — to chyba z musu — z konieczności.

Do sztobrowania trzeba mieć łopatkę w kształcie murarskiej kielni, na dwa palce szeroką i 20 cm. długą

Przed cięciem sztobrów, w dużem naczyniu należy rozrobić rzadkie błoto, do którego należy dodać krowiego łajna.

Sztober nie może być grubszy od zwyczajnego ołówka. I daleko praktyczniej gdy będzie cieńszy, niż grubszy, ponieważ łatwiej obleje pień bez koszlawości.

Do sztobrowania wiosennego brać tylko zdrowe, równe bez gałązek, roczne zdrewniałe gałązki.

Nacięte do sztobrowania gałęzie, znoszę do mieszkania, pod dach — byle nie na słońcu. — Siadam. Biorę gałązkę cienkim końcem do góry i u dołu, pod ostatniem oczkiem tnę ostrym nożem jak można najskośniej w dół. Zatem odliczam 15 cm. — t. j. ile ma siedzieć w ziemi i zależnie nad drugim albo i nad pierwszym, jeżeli mocno wybujały pręt ścinam poprzecznie tuż nad oczkiem i dolnym końcem sadzę w przygotowane błoto. Tak tnie sztobry cały świat, a nie odwrotnie jak to radzi inżynier-agronom parański.

Kto sztobrował i przesadzał morwy, to musiał zauważyć, że morwa pod względem wypuszczania pierwszych korzonków ma podobieństwo do manjoki. Pierwsze korzonki puszcza z miazgi, po której cyrkuluje mleczko.

Więc gdy sztober będzie ścięty poprzecznie i przyparty do małozrydlonego — lub twardego gruntu, a morwa tego nie lubi, będzie nader utrudniony dostęp powietrza, korzonki zaś wypuszcza prostopadle ścięciu i te napotkawszy grunt twardy i brak powietrza albo zanikają, a z nim i sztober, albo sztober siedzi zanim i z oczka ponad cięciem nie puści korzonków. Miejsce na rozsadnik — czyli szkółkę, na zgóry obliczoną ilość sztobrów, ma być albo głęboko przeorane, albo skopane szpadlem i doskonale zbronowane i oczyszczone z zielska.

ZACZYNAMY SADZIĆ.

Rozpinamy sznur i przy sznurze wbijamy kielenkę na 20 cm., pociągujemy do siebie, poprawiamy drugi raz, tworząc skośne zabłębienie na 20 cm. głębokie o jednej prostopadłej ścianie. Do zagłębienia wstawiamy sztober podtrzymując jedną ręką na 15 centymetrów, znaczy nie dotykając dolnym końcem sztobra dna zagłębienia i zasypujemy go tą samą kielnią jaknajrychlejszą ziemią, tylko na samym wierzchu zlekka przygniatając ziemię.

Wsadzony, w taki sposób, sztober ma jeszcze 5 cm. pod sobą ziemi zrychlonej, a więc dostateczną ilość powietrza; skośne cięcie u dołu stwarza w trójnosób większą powierzchnię, a co pozatem idzie i większą ilość korzonków, do powalanej w błocie powierzchni przystaje ziemia sucha i cały sztober w ziemi odrazu jest najściślej otoczony; sztober wsadzony pionowa oblewa łatwiej i nie tworzy krzywizny. Sztober wsadzony w taki sposób nie wymaga polewania i przykrycia. Przymrozki parańskie również mało szkodzą. Najlepiej sztobrować na wiosnę pod koniec lipca i w sierpniu.

JAK GĘSTO SZTOBROWAĆ.

jest to zależnem od tego czy flansy będziemy przesadzać w następnej jesieni, czy w szkółce pozostaną do następnego roku.

Jeżeli mamy zamiar wysadzić w tym roku, to sadzimy sztober od sztobra o palmę (20 cm.), jeżeli zaś mają pozostać do następnego roku, to sadzić sztober od sztobra na 2 palmy; rząd zaś od

ROLNICY!

chcecie siać?

TO MUSICIE KONIECZNIE NAWOZIĆ ZIEMIĘ

Sztucznemi Nawozami.

Nie używajcie jakichbądź nawozów. Powinniście kupować NAWOZY SZTUCZNE w firmie polskiej znanej tu dobrze w mieście

Armazem Roque

ROCHA PIEKARZA i TOMASZA KUBISA

Praça Coronel Eneas Nr. 30

róg RUA SÃO FRANCISCO 57, obok Egreja da Ordem

Firma ta posiada dobre **NAWOZY SZTUCZNE**, gdyż jak Rolnicy donoszą, dały nawozy te w zeszłym roku bardzo dobre wyniki. Kto jeszcze nie przekonał się o wynikach Nawozów Sztucznych, niechże spróbuje je używać na swojej roli a z pewnością będzie zadowolony.

„Chargeurs Reunis" i „Sud Atlantique"

KOMPANJA OKRĘTOWA PODEJMUJE SIĘ SPRZEDAŻY BILETÓW BEZPOŚREDNIO DO KAŻDEGO MIASTA W POLSCE i odwrotnie bilety »chamada« z Polski do Brazylji.

JEDNOLITA TRZECIA KLASA.

Stała bezpośrednia komunikacja z polskiego portu Gdynia z Brazylją i Argentyną.

Doskonała organizacja przy sprowadzaniu rodzin ze wszystkich miast Europy Centralnej a szczególniej z POLSKI.

Informacje w języku polskim i brazylijskim udziela

P. TEOFIL G. VIDAL

Curityba -- Praça Carlos Gomes 315-321

Paraná

Café Marumby

Rua Visconde de Guarapuava 153

Nasza KAWA jest najczyściejsza i najsmaczniejsza. Dostarcza się wprost do domu. Telefon 699.

APTEKA HUMANITARIA — DROGARIA

Rua Dr. Trajano Reis N 3—**Curityba**

Wszelki wybór lekarstw i preparatów krajowych i zagranicznych po cenach niskich.

Recepty lekarskie załatwia się prędko i sumiennie.

ACADEMIA PARANAENSE DO COMMERCIO

Rua Cand. Lopes 266 — Curityba

Dyrzy:

Avelino Lopes i João Alfr. Silva ex-dyrektorzy Praktycznej Szkoły Handlowej i **Raul Gomes**, były dyrektor praktycznego Kursu dla buchalterów.

Utworzona zgodnie z dekretem 20.158 z 30 czerwca 1931. Kontroler Ministerstwa oświaty Dr. Walfrido Pilloto.

Kursy do egzaminu: z propedeutyk uzupełniające dla buchalterów.

Baczność!

Wszystko po cenach zniżonych. Książki do nabożeństwa — wielki wybór, co dopiero nadszedł z Europy! — Obrazy religijne, figury kościelne, kropielniczki, lichtarze i wszelkie inne towary dewocjonalne! Wszelkie przybory szkolne.

Drukarnia i introligatornia. — Fabryka pieczątek gumowych i metalowych.

C. E. SCHULZ & COMP.

Rua Barão do Serro Azul 66-72

CURITYBA — Paraná

Słynne lekarstwo

HAEMATOGEN

D-RA HOMME'LA

rozpowszechnione po całym świecie już od 35 lat działa znakomicie przeciw: **Anemji, Sklerozie Suchotom, Malarji, Neurastenji**, grypie, febrze, zapaleniu płuc, szkarlatynie, odrze, chorom kobiecym, skrofułom, astenji, i t. d.

Lekarstwo **HAEMATOGEN D-ra Hommela** działa ze skutkiem.

Skład Pierwszorzędny Polski Artykułów Spożywczych

Władysława Józefa Brzezińskiego

przy RUA IGNACIOLUSTOZA 41, róg RUA DUQUE de CAXIAS

Każdy chce kupić dobrze i tanio a zwłaszcza w czasie kryzysu. Otóż w moim składzie można kupić tanio i dobre artykuły spożywcze jak: **cukier, mąkę, ryż, ziemniaki**, otręby i dużo innych artykułów w ten zakres wchodzących. — Najrozmaitsze napoje krajowe i zagraniczne. — Narzędzia kuchenne stołowe; narzędzia do uprawy ogrodów.

Posiadam artykuły tylko w najlepszym gatunku i sprowadzam je bez pośredników za gotówkę i dlatego mogę sprzedawać je bardzo tanio. Proszę odwiedzić mój skład.

Władysław Józef Brzeziński.

Bank Francusko - Włoski

dla Południowej Ameryki

Ulica 15 de Novembro — Róg 1-ro de Março

Curityba

KAPITAŁ ZREALIZOWANY Frs. 100 MILJONÓW
FUNDUSZ REZERWOWY Frs. 137 MILJONÓW

33 Filje w Brazylji, Francji, Argentynie, Urugwaju, Chile i Kolumbji

Korespondent oficjalny Skarbów francuskiego i włoskiego.

Załatwia wszelkie operacje Bankowe na najlepszych warunkach.

Podejmuje się przesyłek pieniężnych do Polski w złotych w każdej innej walucie za pośrednictwem następujących banków.

Bank Handlowy w Warszawie, Warszawa.

Filje: Baranowicze, Będzin, Brześć n/ Bugiem, Częstochowa, Kalisz, Katowice, Kowel, Kraków, Łódź, Lublin, Lwów, Płock, Poznań, Radom, Równe, Sosnowiec, Wilno i Włocławek i korespondenci we wszystkich miastach polskich.

Bank Francusko - Polski, Paryż

Filje Częstochowa, Gdańsk, Katowice, Łódź, Poznań i Warszawa

„A Vencedora"

Fabryka cukierków i karmelków w najlepszych gatunkach i w papierki owijanych.

Cukierki malanowe, kokosowe, miętowe, cytrynowe, ananasowe, truskawkowe, bananowe, mleczne i gumowe. — Procz tych są jeszcze inne gatunki specjalne, nowego formatu, które w każdej chwili można nabyć po cenach bardzo przystępnych. — Uprasza się Szan. Rodaków o łaskawe przekonanie się że są najtańsze najlepsze w Kurytybie. **FRANCISZEK LACHOWSKI**

Curityba — Rua Cabral N 451 — Curityba

leczy reumatyzm, bóle piersiowe, bóle zębów, uszu, newralji, kolki świeże rany i t. p.

Lekarstwa tego zażywa się przez nacieranie.

Jest do nabycia we wszystkich aptekach.

rzędu czy w tym, czy w pierwszym wypadku o pół metra, aby swobodnie można było ogracować i mieć łatwiejszy dostęp przy obcinaniu bocznych pędów. Pędy te należy obcinać co miesiąc, gdyż pozostawienie i późniejsze obcinanie ich utworzyłoby na pniu zbyt duże rany, trudne do zarośnięcia.

A teraz dla czego do szkółki a nie wprost na miejsce przeznaczone pod morwal sztobrować.

Morwa aby się rozwijała należycie musi posiadać dwie konary korzeni, wobec czego ma być definitywnie wsadzona co najmniej w pół metrowy — głęboki dół. A że nie lubi twardego gruntu — więc dół ten musi być możliwie szerszy. Jak już zaznaczyłem najlepiej się opłaca morwal, gdy w nim t. j. między rzędami mórw będzie prowadzona »polikultura« czyli uprawa wszystkich niezbędnych dla utrzymania rodziny roślin, które uprawiając — uprawia się i morwa. A że w takim morwalu o polikulturze w rzędzie sadzą się morwy jedna od drugiej co 3 metry a rząd od rzędu co 5 metrów, więc gdy wsadzony sztober puści bujne pędy, to za miesiąc już, go trzeba do palika przywiązywać, co w szkółce zbyteczne. Łatwiej z podcinaniem i gdy już taki zakorzeniony przesadzi się fians — jest pewny, że będzie z niego drzewo.

Opisany przezemnie sposób sztobrowania jest najpewniejszy i nawet tańszy i prędszy niż kopanie rowków albo »zułuski« sposób za pomocą »grubego kija«.

Jak już nadmieniłem HODOWLA JEDWABNIKÓW najlepiej opłaca się średnia, lub mniejsza niż na dużą skalę. Morwal musi być obliczony tak, a właściwie jego rozmiary — ile kolonista potrzebuje zasiać dla utrzymania i wyżywienia swej rodziny, fasoli, kartofli, manjoki, kapusty i innej włoszczyzny i ile wstanie jego rodzina uprawić taką przestrzeń terenu musi użyć pod morwal. A teraz gdy się wie, że przy multikulturze rząd od rzędu co 5, a morwa od morwy w rzędzie co 3 metry z łatwością może obliczyć ile ma zasztobrować morw.

Spód u morwalu da wyżywienie rodziny, a wierzch — morwa najsowiciej wynagrodzi prawdziwym żółtem złotem — i wtedy będzie koniec kryzie.

Pamiętajcie że wsadzona morwa jest to kapitał ulokowany w najpewniejszym w świecie Banku.

A WIĘC SADŹCIE MÓRW JAK NAJWIĘCEJ.

W następnych listach stopniowo omówimy cały przebieg hodowli.

Ze świata

„PROROK"

przepowiedział koniec świata w sześciu miesiącach

Z Trinidad donoszą, że tajemniczy pustelnik - hiszpański, który prawie całe życie spędził w samotności w górach zdala od ludzi, pojawił się onegdaj we wsi św. Heleny i w iście patrjarchalny sposó przepowiedział, że w przeciągu sześciu miesięcy nastąpi koniec świata. Kula ziemska padnie pastwą ognia.

Wśród mieszkańców wioski zapanowała panika. Wieśniacy, wierząc tajemniczemu »prorokowi« porzucili prace i przygotowują się na śmierć i sąd ostateczny. »Prorok« po wygłoszeniu swej strasznej przepowiedni, powrócił do swojej pustelni w górach.

Na odchodnem powiedział on że wpadł w trans w swojej młodości i dostąpił zaszczytu poznania tajemnic życia. Żył on w samotności aż do dramatycznego pojawienia się wśród ludzi. Twierdzi on, że otrzymuje telepatyczne wieści od swej zmarłej siostry.

— 0 —

PASTOR AMERYKAŃSKIEJ SEKTY URZĄDZA POGRZEB SWEMU PSIAKOWI.

W miejscowości Cedar Rapids pastor sekty amerykańskiej zboru episkopalnego R. Campbell urządził pogrzeb z ceremonjami psu rasy wilczurzej, wabiącemu się »Kura«.

Pies był nieodstępnym towarzyszem pastora od 5-ciu lat Zdechł on w zborze.

— 0 —

KOLOROWE DROGI.

W Anglji budowane są obecnie betonowe drogi samochodowe o barwach rozmaitych: czerwono-żółtej, czerwonej, zielonej i t. d.

Pomysł ten okazał się praktyczny, ułatwia bowiem orjentację kierowcom samochodów, a przytem jaskrawo pomalowane znaki ostrzegawcze i tyczące się ruchu, odcinają się od tych dróg bardzo wyraźnie.

— 0 —

KTO CHCE SIĘ PRZEKONAĆ?

Ażeby napisać literami wszystkie liczby, począwszy od jednego do miljarda, trzeba 45,032,998,006 liter. Przypuśćmy że chcianoby je wydrukować: utworzyłoby to, bibljotekę złożoną ze stu tysięcy tomów. Gdyby kto pragnął wyliczyć je głośno, wymawiając po 250 sylab na minutę, musiałby zużyć na to 101 lat, bez żadnego wypoczynku.

— 0 —

RACHUNEK JEDNEJ »WOJENKI«.

Podczas walk o Szanghaj między armją kantońską a Japończykami, miasto poniosło olbrzymie straty wynoszące setki miljonów dolarów.

Zarząd miasta i portu oblicza straty i szkody następująco: straty wyrządzone ludności w ruchomościach i nieruchomościach — 535,000,000 dolarów; straty wyrządzone firmom handlowym — 147,000,000 dolarów; uszkodzenia budynków i gmachów publicznych — 200,000,000 dolarów; straty poniesione przez fabryki — 70,000,000 dolarów.

Ogółem suma szkód i strat w cyfrach wynosi 987,000,000 dolarów. Ale odnosi się ona tylko do dzielnic chińskich. Szkody wyrządzone w koncesjach cudzoziemskich sięgają około 200,000,000 dolarów.

Wesoły kącik

WNUCZEK DO DZIADKA:

— Dziadziu, czy ty dawniej też tak samo w szkole się uczyłeś?

— A jakże, Władziu.

—To musiało być śmieszne, gdy taki mały pętak w okularach, z dużą siwą brodą klęczy na grochu.

JAK TO WYTŁÓMACZYĆ

Po ukończeniu szkół panna Zosia po wraca na wieś do domu i matka zaczyna uczyć ją gospodarstwa domowego.

— O tem zawsze pamiętaj, Zosiu — mówi matka — że jaja przechowywać trzeba w chłodnem miejscu....

— Ależ, mameczko — prostuje Zosia — jakże ja to kurom potrafię wytłumaczyć?....

— —

— Woda zabiła daleko więcej ludzi, niż wódka — mówi pijak do gorliwego apostoła trzeźwości.

— Ech, przesadzasz!

— A potop?

W SĄDZIE.

— No, przyznaj się pan wreszcie do winy... — mówi sędzia do oskarżonego.

— O nie, panie sędzio. Mowa obrońcy przekonała mnie także o mej niewinności.

»RAPORT« SOŁTYSA.

Ze starostwa zażądano, aby sołtys jednej wsi złożył sprawozdanie z liczby psów we wsi. Sołtys wypisał na ogromnym arkuszu następujący wykaz:

Aptekarz	1 pies
Doktór	1 pies
Pisarz gminny	1 pies
Naczelnik i egzekutor	2 psy
Razem	5 psów

SZCZERY.

— Ładna sprawa —tu jakiś niecpoń wymyśla ci w liście od gałganów, lamperiów, obwiesiów, łajdaków i oszustów. Któżto taki?

— Niemam pojęcia! Chciałbym tylko wiedzieć, skąd on mnie zna?

GDY NARZECZONY JEST LEKARZEM.

— Czy to prawda, że Henryka zerwała z tym młodym lekarzem, z którym była zaręczona?

— Tak i niech sobie Pani wyobrazi — zażądał on zwrotu pierścionka i przysłał rachunek honorarjów za 67 wizyt.

JAK TU ZARADZIĆ?

Wyglądasz bardzo zmęczony, przyjacielu.

— Sypiam zamało! Żona budzi mnie przy najmniejszym szmerze! Tak się obawia włamywaczy!

— Przecież włamywacze zachowują się bardzo cicho.

— I ja mówiłem to żonie, więc teraz budzi mnie, kiedy nie słyszy żadnego szmeru.